

prawa wyjazdu z miasta. Tu znów utworzył grupę „machajczyków”, która została rozbita przez policję. Ponownie zesłany do Siedniekowskiej, na sześć lat, w czerwcu 1903 r. zbiegł z aleksandrowskiego więzienia etapowego i jesienią wyjechał za granicę. Mieszkał głównie w Genewie, gdzie uzupełnił swą broszurę częścią drugą pt. „Socjalizm naukowy” (powieloną w Irkucku) i napisał obszerną część trzecią, co złożyło się na podstawowe jego dzieło „Umstwiennyj raboczij” („Robotnik umysłowy”, Genewa 1905). Kwintesencję swych poglądów przedstawił w rosyjskiej broszurze „Rewolucja burżuazyjna a sprawa robotnicza” (Genewa 1905), której skróconą wersję polską wydał tegoż roku. Główne punkty doktryny Machajskiego to bezwzględne oskarżenie inteligencji, antyparlamentaryzm, antypatriotyzm, utopia absolutnej równości pracujących, postulat strajku masowego z żądaniami ekonomicznymi. Po rocznej działalności rewolucyjnej w Petersburgu, wiosną 1907 r. dotarł do Galicji i spotkał się w Krakowie z Żeromskim (echa ówczesnych

dysput znalazły się potem w dialogu Czarowica z Zagozdą w „Róży”). Nie udaje się próba odbudowania rozbitej partii Raboczij Zagowor (Zmowa Robotnicza). Na wiosnę 1910 r. Machajski pod pseudonimem Jan Kiżła zamieszkał z żoną w Zakopanem, gdzie przypadkiem został rozpoznany i uwięziony z zagrożeniem wydania władzom rosyjskim. W jego obronie wystąpił wówczas m.in. Żeromski, pisząc list otwarty „W sprawie Machajskiego” („Nowa Reforma” 1911, nr 60), co spowodowało uwolnienie kolegi z aresztu i umożliwiło mu wyjazd do Paryża, gdzie Żeromski roztoczył nad nim opiekę; bliższy kontakt dawnych przyjaciół wpłynął na ukształtowanie postaci Żłowskiego w „Nawracaniu Judasza”, która jest literackim sobowtorem Machajskiego; po wybuchu rewolucji, na początku 1917 r. wrócił do Petersburga, gdzie wydał jedyny numer czasopisma pt. „Raboczaja riwolucja” (1918). W działalności hołdował hasłom anarchizmu, później nie odegrał jednak większej roli w życiu publicznym; zmarł w Moskwie.

„Syzyfowe prace”. Andrzej Radek, syn biednego fornała, skończył cztery klasy progimnazjum w Pyrzogłównach, zmierza do Klerykowa, chce się dostać do piątej. Nieznośny upał końca sierpnia.

Brzegiem szosy wędrował równym krokiem Jędrus Radek. Miał na sobie uczniowski mundur, na głowie czapkę z palmami, na plecach tornister, w ręce patyk. Źle było iść w takie gorąco. Buty miał na wysokich obcasach z podkówkami, kupione swego czasu na rynku w postaci żółtej. [...] pragnąc nadać im jaką taką formę, musiał Jędrus wewnątrz kłaść duże wiechcie słomy i zawijać nogę w spore onuce. Drelichowe spodnie kryły obrzydłe cholewy. Mundur Radka był kiepski, przerobiony z kapoty ufarbowanej na granatowo...